

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Sierżantka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redakcja-klub jego zastępcą przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Zjazd b. legjonistów w Kaliszu.

Przemówienie Marszałka Piłsudskiego wygłoszone przez radio.

Z dzikiego chaosu sądów i zdań w polu jasnej myśli.

Kalisz, 7 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Od wczesnego ranka miasto przybrało odświętny wygląd. Domy wszystkie udekorowane flagami, a na ulicach, przez które miał przejeżdżać marszałek Piłsudski oraz na drodze prowadzącej do Szczypior na wystawiono bramy triumfalne.

Marszałek Piłsudski wraz z małżonką i dziećmi przybył do Kalisza w dniu wczorajszym. Ponadto na zjazd przybyli ministrowie: spraw wewnętrznych Składkowski, rolnictwa Niezabytowski, reform rolnych Staniewicz, poczt i telegrafów Miedziński, pracy i opieki społecznej Jurkiewicz, sprawiedliwości Meysztołowicz, wyznań religijnych i o. p. Dobrucki, kilku wojewodów i wielu posłów, szereg generałów armii czynnej, jak i emerytowanych. Ogółem przybyło na zjazd około 4 tysięcy osób.

Na zjazd nadesłano szereg depeš, m. in. i od p. Prezydenta Rzplitej, ministra przemysłu i handlu, również depešę powitalną nadesłał XIX kongres esperantystów.

Na miejscu, gdzie mieścił się obóz koncentracyjny, w którym więzieni byli w roku 1917 legioniści wzniesiono pomnik w kształcie obeliska z napisem „Żołnierzom Legionów Polskich 1914 — 1927”, powyżej zaś tego napisu umieszczono płaskorzeźbę wyobrażającą marszałka Piłsudskiego z wrytymi pod nią słowami „Honor i Ojczyzna”. Przed pomnikiem odprawiono mszę świętą, poczem nastąpiło odsłonięcie pomnika.

Następnie uczestnicy zjazdu udali się na obiad, urządzony na dziedzińcu koszar 29 p. Strz. Kan. O godz. 5 po poł. odbyło się otwarcie stadionu sportowego. W międzyczasie obradowało plenum zjazdu legjonistów.

O godz. 7 w świetlicy 29 p. Strz. Kan. marszałek Piłsudski wygłosił odczyt. — Z chwilą ukazania się marszałka na sali zerwała się burza oklasków i okrzyki „Niech żyje”. Taką samą żywiołową owację zgotowano marszałkowi po odczytaniu. O godz. 9 w sali ratusza wydany został na cześć marszałka raut przez miasto, który przeciągnął się w miłym nastroju do północy.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI NA ZJEŹDZIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 7 sierpnia.

Przemówienie marszałka Piłsudskiego wygłoszone dziś na zjeździe legjonistów w Kaliszu.

„Kochani koledzy i towarzysze broni. Niema już chyba teraz żadnej wątpliwości co do faktu historycznego, który starałem się w poprzednich odczytach nieraz wyjaśnić, że wtedy, w 1914 roku, kiedy wybuchła wojna, wówczas my legioniści — uczyniliśmy wstęp do umożliwienia przelewu krwi za Polskę, wychodząc z niewielką garstką ludzi. To jest nasza palma pierwszeństwa.

PALMY PIERWSZEŃSTWA.

Przy tej palmie pierwszeństwa, którą my w stosunku do prawa Polaków przelewania krwi tylko za Polskę, a nie za kogo innego, mamy, znajduję zaraz i inną cześć naszą, a mianowicie: prawdę polską, która spotkała się wszędzie.

Jeżeli przypomnę sobie wrażenia z tych ciągłych marszów i przemarszów po Polsce, w tych stale zmienianych kwadrantach, jeżeli zestawię sobie wszystkie wrażenia od roku 1914 do 1916, kiedy właśnie nasze marsze się skończyły, to znajdę za wsze rosnącą coraz bardziej prawdę o tem, że coraz mniej byliśmy obcy dla swoich, coraz więcej zyskałimy sympatii i coraz więcej mocy. Gdy sobie przypomnę przez cały czas ówczesny narastające zrozumienia, z którymi się spotykałem, narastające prawdy, które mówiono nam wówczas — znajduję zawsze tę prawdę polską, skromność polską, która się bała zaborskiego i wszystkich, bała się wymówić słowo jakiegokolwiek, prócz niekiedy cichej lzy rozczulenia. Sentymen talne serce mieliśmy zawsze, lecz sentymentalne w bezsilności, tak, że jeśli przypomnę dwa lata, t. j. te, któreśmy przeżyli, koniec takich, czy innych zmian któreby były potrzebne dla interesów armii i politycznych tego, czy innego państwa. Nie dziwie się więc wcale, że do nas agentura się przyłączała i szliśmy krok w krok, mając obok siebie agenturę obcego państwa. Mieliśmy naturalnie agenturę obcą, jako agenturę jednego z państw zaborskich. Wobec tego, że praca nasza polegała na tem, iż szliśmy przelewać krew za Polskę, nie mogła ona nie przeczyć w różnym stopniu prawu państw zaborskich, które chciałyby, aby przelewano krew tylko za nich a nie za kogo innego, nie za Polskę, gdyż na całym bożym świecie nikt za Polskę krwi nie przelewał. Nikt celów politycznych związanych z Polską w początkach wojny nie stawiał i stawiać nie chciał.

Wobec tego agentura musiała stanąć w sprzeczności z naszymi dążeniami — a w interesach zaborców aby nas nieco zatrzymać, albo usunąć od wielkości.

Starano się nas ponizzyć, starano się nas usuwać od prac tych, do których myśmy dażyli, starano się nas nieco zapaskudzić, abyśmy ładni bohaterstwem dla innych nie byli. Przypominacie sobie panowie te usilne starania, które czyniono w stosunku do nas, czy też dlatego abyśmy wyglądali, jak mniejszy „landszurmista” otoczony na rekawie czarno-żółtą opaską, czy też wszelkie próby zrobienia nam tej czy innej przykrości, związanej z mundurem, czy też kłopoty o nasze sztandary, miosące orły z jednią tylko głową a nie dwiema.

Jeżeli panowie wezmą następane czasy, to żyjemy wówczas już w czasach gdy za czeła wyjaśniać się sprawa Polski, gdy po raz pierwszy zaczynają zajmować się wszędzie sprawą polską, która stała się naraz modną, działa się to dlatego, że państwa, które rzuciły w grę miliony istnień i miljardy złotych zatrzymały się w jakiejś dziwnej równowadze sił bez możliwości — wyjścia poza tę równowagę. Był to koniec roku 1916 i 1917. Poszukiwano wtedy jakiegokolwiek ciężarku, który mógłby przechylić szalę. W poszukiwaniach tych poszukiwano i Polski i nie dziwota, że państwa zaborskie nie chciały tej kwestii dotykać i długo się męczyły nad formułami i nad wymyśleniem takiego jakiegoś znaku na niebie i ziemi, aby Polska była i nie była. W ten sposób od r. 1916 zaczyna sprawa Polski narastać, zaczyna być czemś, co ma cel.

W 10-LETNIA ROCZNICE.

Święcimy teraz dziesięciolecie Szczypiorny, 10-lecie Magdeburga, 10-lecie tych, czy innych więzień, do których nas rozesłano, kończąc w ten sposób życie legjonistów, które wspominam, jako życie wojenne. Są to lata, gdy sprawa Polski ciągle się wysuwa i staje się rzeczą rachunków, liczenia i kombinacji. Spotykamy wtedy świat agenturowy, przeciwko nam idący całą siłą, całą parą, drogą zupełnie jednakową i jednostajną, gdyż interesy zaborców w stosunku do Polski były jednakowe. Jeśli trzeba, aby było coś z Polski, to niech będzie jak najmniejsze, jak najmniej poważne.

Proszę panów, idą znowu lata 1917 i cały 1918, każdy z Was żywo pamięta, jak sprawa Polski szła już w podskokach i zaczyna być okres czasu, gdy za Polskę mństwo leją krew i inni, każde z państw walczących. Polska wzrasta jako pewnik — jako coś co przyjąć musi.

Gdy, proszę państwa, w roku 1918, po przyjeździe z Magdeburga stanąłem do pracy państwowej — twórczej, w tym samym mundurze, w którym dzisiaj przemawiam, reprezentowałem Polskę i formowałem wojsko już polskie, miałem wgląd w sprawę świata nieco głębszy, niż poprzednio i mogę panów zapewnić, że agentury państw, które się o polską skórę targowały i które się układały według własnej woli, miały większe znaczenie, silniejsze i pewniejsze, niż wszystko, co agenturami nie było. Gdy przyszły historycy zajrzy w dossier każdego z agentów płacących, w których się określa cenę tego agenta, to tam znajdziecie nazwiska bardzo wielu waszych znajomych, gdy więc legioniści zostali usunięci jako czynnik zapomocą brutalnego zwycięstwa, cała praca polska i cała sprawa polska trafiła do rąk agentur, złożonych z Polaków, którzy pracowali na rzecz państw różnych, nieraz na rzecz kilku państw, gdyż to w końcu wojny zaczęło być zupełnie w modzie.

Ten dziki chaos, w który wpadłem po powrocie z Magdeburga, dąki chaos sądów, zdań i myśli, dziki chaos ugrupowań, rozbieżności, które były tak wielkie, tak olbrzymie, że ja sobie zaliczam jako jeden z cudów talentu, że mogłem z tego chaosu wyprowadzić państwo na jakąś ścieżkę, gdy wydawało się to poprostu niemożliwością. My teraz skarżymy się na ilość stronnictw, a wówczas czterech, czy pięciu ludzi w knajpce tworzyło nowe stronnictwo, odsadzające naturalnie od czci i wiary wszystkie stronnictwa pozostałe. I gdyby nie moja mocna głowa, to bym zwarjował od wysłuchiwania dzienników takich 50 ludzi. Całe moje przemówienie, które z tamtych czasów wyniosłem było nie inne, jak olbrzymie trudności doprowadzenia jakiejś narady z Polakami do końca.

Myślałem, że wraz z odrodzeniem Polski i materialnie i duchowo, Polska zacznie się wywyższać tchórzostwa i wyzwalać od pracy agenturowej.

Nie poprawiliśmy się jednak pod względem siły agentur obcych, idących krok w krok za naszym państwem. Mogę zapewnić, że system moich kalkulacji zawsze rozbija się nie o co innego, jak o siłę agentur obcych, płatnych przez obcych dla szkolenia Polse, aby nie była zbyt silna.

Polskę być może czekają i ciężkie przeżycia i podczas kryzysów — powtarzam, strzeżcie się agentów. Idźcie swoją drogą, służąc jedynie Polsce, milując tylko Polskę i nienawidząc tych, co służą obcym.

RUCH ANTYSEMICKI NA LITWIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Kowno, 7 sierpnia.

Żydowska Agencja Telegraficzna donosi, że w ostatnich czasach miały miejsce w rozmaitych miastach litewskich poważne ekcesy antyżydowskie, w których brała czynny udział i policja.

POWRÓT PREZYDENTA RZPLITEJ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 7 sierpnia.

Pan Prezydent Rzplitej powrócił do Warszawy w sobotę o godz. 23.50. — Na dworcu oczekiwali Pana Prezydenta w imieniu rządu ministrowie Kwiatkowski i Romocki, zastępca komisarza rządu na m. Warszawę Pilecki i inni przedstawiciele władz.

ECHA PODRÓŻY PROF. HERBACZEWSKIEGO.

Tel. własny „Kur. Łódzkiego”.

Berlin, 7 sierpnia.

„Vossische Zeitung”, omawiając zaprzeczenie organu rządu litewskiego „Lietuvis”, jakoby prof. Herbaczewski bawił w Polsce z polecenia rządu litewskiego, celem nawiązania rokowań z Polską, które, zdaniem „Lietuvis”, podjęte być mogą tylko pod warunkiem zwrócenia Wilna, wykazuje z tego powodu jawne zadowolenie i twierdzi, że porozumienie litewskie jest wynikiem fantazji prasy polskiej. — „Vossische Zeitung” donosi, że prof. Herbaczewski jest rzekomo Polakiem pochodzenia litewskiego i że rząd litewski odmówił mu pozwolenia na powrót do kraju, albowiem rząd zabronił wyraźnie wyjazdu do Polski.

PETYCJA KUPIECTWA NIEMIECKIEGO.

Tel. własny „Kur. Łódzkiego”.

Berlin, 7 sierpnia.

Prezydium Związku kupiectwa niemieckiego zwróciło się do rządu Rzeczy i rządu pruskiego z petycją, przedstawiającą oplakane położenie kupiectwa śląskiego, które skutkiem wojny celnej z Polską utraciło rynki zbytu na wschodzie i domaga się pomocy rządu i jak najrychlejszego uregulowania stosunków handlowych i

Churchill o rozbrojeniu.

Agencja telegraficzna „Express”.

Londyn, 7 sierpnia.

Minister skarbu Churchill wygłosił przemówienie o konferencji morskiej w Genewie. — Różnica między amerykańskim i angielskim punktem widzenia, która doprowadziła do odroczenia konferencji da się sprowadzić do odmiennego sposobu rozwiązania kwestji rozbrojenia. Stany stosują przy obliczeniu sił morskich metodę arytmetyczną to jest podsumowanie tonażu obu państw i na tej zasadzie wysuwają żądania zrównania sił morskich. Anglia uwzględnia nie tylko współczynnik arytmetyczny ale także odmienną od Stanów warunki geograficzne, jak położenie na wyspie i łączność z odległymi koloniami. — Podczas konferencji nie udało się znaleźć formuły, która godziłaby tezę angielską z amerykańską i to było główną przyczyną niepowodzenia konferencji.

Rozbrojenie bez rozbrojenia.

Łódź, dn. 7 sierpnia.

Morska konferencja rozbrojeniowa zakończyła się zupełnym fiaskiem, nieporozumianem nawet podpisaniem prowizorycznego układu. Nieprzejednane stanowisko St. Zjednoczonych wywołało w angielskich kołach politycznych silne podniecenie, znajdujące wyraz w niezwykle ostrych napaściach prasy londyńskiej, zarzucającej Amerykanom, iż otworzyli na oścież drzwi do rywalizacji zbrojeniowej na morzu i stworzyli atmosferę podejrzliwości i potajemnej rozbudowy floty wojennej w ciągu czterech lat pozostających jeszcze do rewizji konwencji waszyngtońskiej.

Anglicy oskarżają prezydenta Coolidge'a, iż dąży on faktycznie do utworzenia przewagi floty amerykańskiej, skoro nie chciał uznać zasady parytetu i proporcji. Stany Zjednoczone skorzystają z wyjątkowej sytuacji finansowej celem rozbudowy swej „Big Navy”, nie zważając na to, że gorączka zbrojeń morskich wyrwie fatalny wpływ na wszystkie dotychczasowe wysiłki w kierunku ograniczenia budżetów wojskowych na całym świecie.

Tak bledąca Anglii, podczas gdy Moskwa złośliwie triumfuje z powodu sprawdzenia się najczarniejszych przepowiedni bolszewickich, opartych na przesławieństwie, iż programy pacyfistyczne demokracji mieszczą się i socjalistycznej utonęły w utopijnych mrzonkach.

Bezpośrednim rezultatem rozbiła konferencji genewskiej ma być według zapewnień korespondenta dyplomatycznego „Daily Telegraphu” ścisłe współdziałanie konserwatywnego gabinetu brytyjskiego z Francją, co wywoła ostudzenie w stosunkach anglo-niemieckich. Niemcy będą musieli natomiasz szukać oparcia w Stanach Zjednoczonych zarówno w dziedzinie finansowej, jak i politycznej. Jeśli Rosja zgodzi się na polityczne umiarkowanie, to powstanie możliwość wciągnięcia jej w kombinację niemiecko-amerykańską, podczas gdy Włochy i Japonia za chwiliwą swobodę działania zarówno wobec grupy anglo-francuskiej, jak i grupowania niemiecko-amerykańsko-rosyjskiego.

Sa to oczywiście fantazje dalekiej przyszłości, nie uwzględniające momentów natury wewnętrznej — politycznej w krajach anglo-saskich.

Orientacja „kontynentalna” Wielkiej Brytanii uległ może radykalnej zmianie z chwilą upadku gabinetu konserwatywnego. Lloyd George występuje bowiem przeciwko obecnemu kursowi zgraniczonymu i wypowiada się za wznowieniem ścisłego współdziałania z Stanami Zjednoczonymi.

Prezydent Coolidge zaś zapowiedział lakonicznie „I do not choose to run for president in 1928”, zrzekając się niespodziewanie ponownego wystąpienia swej kandydatury podczas następnego wyborów prezydenckich. Oświadczenie Coolidge'a pozostaje w bezpośrednim związku z rozbiłem konferencji morskiej, zwołanej z jego inicjatywy. Administracja stronnictwa republikańskiego, które dźwży władzę w Stanach Zjednoczonych od chwili upadku Wilsona spekulowała na hasłach rozbrojenia i oszczędności budżetowych i w tym duchu przygotowywała kampanię wyborczą.

Pomijając już tradycyjną niechęć społeczeństwa amerykańskiego do przedłużenia kadencji prezydenckiej na trzeci okres (t. zw. third term), należy zaznaczyć, że w tonie rządzącego stronnictwa zaostrzyły się tarcia z powodu nominacji kandydata, wobec czego wzrosły szanse zwycięstwa partii demokratycznej, która pozostała wierna ideałom Wilsona.

Zmiana rządów w Stanach Zjednoczonych musiałaby spowodować gruntowną

rewizję programu zewnętrzo-politycznego, który wyrósł z odrzucenia ratyfikacji traktatu wersalskiego oraz nieprzystąpienia do Ligi Narodów.

Opinia istotnie demokratyczna w Stanach Zjednoczonych prędzej czy później zrozumieć musi, że sprawa wojny i pokoju nie zostanie nigdy rozstrzygnięta na konferencjach admirałów i specjalistów od zbrojeń lądowych. Fachowcy wojskowi nie są w stanie wyskoczyć z własnej skóry, gdy zagłębiają się w tabelach artyleryjskich.

Gdy demokracja amerykańska „powróci do Wilsona” i stworzą podstawy dla ścisłego współdziałania wszystkich państw na obu półkulach globu ziemskie-

go, wówczas zaświta nadzieja, że ludzkości uda się uniknąć straszliwego kataklizmu, który obróci cywilizację współczesną w niwecz.

Pacyfista amerykański James Shottwell marzy o „wszechświatowym Locarno”. Poseł Houghton występuje z projektem, aby prawo wypowiedzenia wojny zostało przekazane narodom do bezpośredniego rozstrzygnięcia za pomocą referendum. Są to jednak tylko recepty, wskazujące na to, że w okresie gospodarki imperialistycznej choroba zbrojeniowa przybiera coraz bardziej zatrważające rozmiary. Państwa pomniejsze wzorują się na wielkich mocarstwach, duch wojny unosi się nad światem.

NIEPEWNA GWARANCJA.

Na szlaku Warszawa — Moskwa.

Rosja sowiecka znalazła się od chwili zatargu z Anglią w ciężkim położeniu. — Zaostrzona walka wewnętrzna potęguje krytyczną sytuację i nakazuje szukanie dróg, któreby ułatwiały państwu sowieckiemu zapewnienie sobie dobrych stosunków z sąsiadami. Przedewszystkiem zdaje się Sowieciom zależeć na poprawie stosunków z Polską.

Odwrót komisarza Cziczera z fałszywej drogi prowokowania Polski stał się w stosunkach z nami momentem przełomowym. Obecnie rząd sowiecki pragnąłby znaleźć platformę ułatwiającą zawarcie z Polską układu gwarancyjnego.

W Polsce już oddawna myśl ta oceniana jest przychylnie. Społeczeństwo rozumie, iż układ gwarancyjny będzie utrwaleniem pokoju na naszej granicy wschodniej, a tem samem w Europie, to też z zainteresowaniem śledzi za wszystkimi fazami rozmów między Warszawą i Moskwą.

W dyskusjach i rozważaniach rozlega się jednak często głos ostrzegawczy, nakazujący zachowanie wobec Moskwy daleko posuniętej rezerwy.

Nic dziwnego. Dotychczasowa nasza praktyka z państwem sowieckim stwarza dostateczne podstawy do uzasadnionej nieufności.

Niewykonane postanowienia traktatu ryskiego są i muszą być dla państwa i narodu polskiego wielkim ostrzeżeniem.

Przykłady? Jest ich dużo i jaskrawych.

Rząd sowiecki zobowiązał się uroczyście w traktacie ryskim, że nie będzie mieszał się do naszych spraw wewnętrznych,

a mimo to bezustannie uprawia w Polsce propagandę bolszewicką, intryguje w naszym ruchu zawodowym i organizuje na naszych kresach ogniska buntu i dywersji.

Jako spadkobierca rządów carskich, zaciągnął rząd sowiecki wobec państwa polskiego poważne zobowiązania natury finansowej.

Jak je wykonał? Polsce należy się od Sowieców 30 milionów rubli złotem tytułem odszkodowania, 25 mili. rubli jako należność za wywieziony z Polski tabor kolejowy. Ponadto należy nam się co najmniej 250 milionów rubli złotem z tytułu rozrachunku między obu państwami.

Poważna ta pozycja mieści w sobie wszelkie pretensje materialne państwa, obywateli polskich oraz instytucji społecznych.

Ogółem nasze pretensje do Rosji ustalone traktatowo, wynoszą 305 milionów rubli w zlocie.

Należności tych dotychczas nie otrzymaliśmy, a są wśród nich i drobne oszczędności ubogich ludzi pracy i wdowi grosz instytucji samarytańskich.

Polska opinia publiczna słusznie zapytuje: Jeżeli bolszewicy łamią traktat, na którym po przegranej wojnie tak bardzo im zależało, to jakie mamy gwarancje, że nie uczynią tego samego z układem gwarancyjnym?

Wszak próbują go zawrzeć znowu w sytuacji dla siebie wręcz dramatycznej.

Najprostsza droga do rozwiązania wątpliwości polskich prowadzi przez ścisłe wykonanie starych zobowiązań. Na Kremlu muszą to zrozumieć.

O znakomicie dochodową kolej Wschodnio-Chińska

walczy rząd pekiński z Sowieciami.

Chiny usiłują wyswobodzić kolej z rąk sowieckich.

Telef. własny „Kur. Łódzkiego”.

Londyn, 7 sierpnia.

Gen. Czangsolin wydał rozkaz dykcji kolei Wschodnio-Chińskiej, aby w ciągu tygodnia dostarczyła mu 8 milionów rubli. Rozkaz motywowany jest tem, że dochód kolei w roku ubiegłym wyniósł 16 milionów rubli, z czego połowa przypadała Moskwie, połowa Pekinowi. Rząd pekiński jednak nie otrzymał ani grosza.

Równocześnie angielski doradca generała Czangsolina Lenox-Simpson ogłosił w angielskiej gazecie w Shanghai artykuł, wykazujący, że pozostawienie w rękach sowieckich tak dochodowego przedsięwzięcia, jak kolej Wschodnio-Chińska miało ten skutek, że wszystkie dochody tej kolei obracane były na podtrzymywanie wojny domowej w Chinach i na pod-

żeganie do komunistycznej rewolucji.

Lenox-Simpson podkreśla, że światła za krywa oczy na to główne źródło chaosu w Chinach i konkluduje, że trzeba natychmiast poczynić konieczne zarządzenia, aby wyswobodzić z pod sowieckiej kontroli kolej zbudowaną kosztem 40 milionów funtów szterlingów uzyskanych z francuskich oszczędności wypożyczonych rządowi carskiemu. Dla ułatwienia Czangsolinowi tego zadania, niezbędne jest zabezpieczenie go przeciwko represjom ze strony państwa sowieckiego.

Stwierdzając ogromne wrażenie, jakie by to sprawiło w Chinach Lenox-Simpson projektuje, aby cudzoziemskie garnizony utworzyły kordon zabezpieczający środowiska handlowe chińskie, w których są ogniska całego chaosu.

Polska najwięcej godnym podziwu narodem europejskim

oświadczył dyrektor instytutu Carnegiego

na wielkim bankiecie prasy w Paryżu.

(Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”).

Paryż, 7 sierpnia.

Bankiet, wydany wczoraj w „Cercle International” na cześć grupy 45 redaktorów pism amerykańskich, odbył się w nastro-

ju niezwykle uroczystym i zakończył się imponującą manifestacją przyjaźni francusko-amerykańskiej.

Z pośród licznie wygłoszonych mów wyróżnił się głos przedstawiciela marszał-

ka Focha, który silnie podkreślił, że za-tem naród nie może żyć wyłącznie dobrotą bytem materialnym, lecz winien współpracować z dobrobytem wszystkich ludów.

Jeden z mówców amerykańskich wyraził nadzieję, że przyszedł prezydent Stanów Zjednoczonych będzie w równym stopniu miał na widoku poprawę bytu wewnątrz kraju, jak łączność interesów i kultury oraz potrzeby wszystkich narodów.

Po bankiecie korespondent „Kurjera” miał dłuższą rozmowę z dyrektorem centrum europejskiego instytutu Carnegiego, profesorem Babcockiem, który oświadczył, iż pominięcie w marszrucie tegorocznej Polski jest zwykłym przypadkiem, gdyż pominięto także Włochy i Rumunję, aczkolwiek uwzględniono Węgry i Austrię.

— Natomiast solennie obiecuję, — mówił dalej profesor, — że o ile będzie ode mnie zależało, w następnej wycieczce Polska figurować będzie w pierwszej linii. Najbliższa wycieczka odbędzie się prawdopodobnie w 1929 roku, gdyż w roku przyszłym odbędą się wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych. Ze instytutu Carnegiego żywi najserdeczniejsze uczucia wobec Polski potwierdza fakt, iż urządził w roku zeszłym cykl kilkudziesięciu wykładów, poświęconych Polsce. Na wykłady te, opracowane przez jednego z najlepszych specjalistów francuskich, profesora Tibala, uczęszczała wybitna publiczność międzynarodowa. W instytucie Carnegiego uważamy Polskę za jeden z najwięcej godnych uwagi i podziwu narodów europejskich. Programu wycieczki tegorocznej niestety zmienić niepodobna. Gdyby znalazł się choćby jeden dzień wolny, dołożę wszelkich starań, aby wycieczka zahaczyła o Warszawę. Zresztą, przyznam otwarcie, że osobiście wołałbym, aby kierownik cy amerykańskiej opinii publicznej mogli odwiedzić nie tylko Warszawę, ale wszystkie wielkie miasta Polski i zapoznać się z jej bogactwami i twórczością w ciągu dłuższego u was pobytu.

PRZEGLĄD PRASY.

O czem piszą inni?

PARLAMENTARYZM POLSKI A SOCJALIŚCI.

Parlamentaryzm polski oddawna jest ogniskiem koncentracji myśli zmierzające ku jego uzdrowieniu. Stale podnoszą się głosy nawołujące do reformy prawa wyborczego, bez której nie będzie sanacji parlamentu, a od której zależą losy jego.

„Gazeta Warszawska Poranna” omawiając prawo wyborcze francuskie, przeprowadza analogię między prawem polskim oraz wskazuje, że kiedy socjaliści francuscy odrzucają wszelkie zasady przez wzgląd na szanse wyborcze, a z dogmatu czynią strzępy, to socjaliści polscy głoszą wiarę w ten postrzępiony dogmat, w który przestano już wierzyć.

Na alarmy tych lub owych podnoszone w obawie o przyszłe losy parlamentu „Gazeta Warszawska Poranna” odpowiada:

„Socjaliści polscy przez swój doktrynerski upór uniemożliwiają powstanie większości parlamentarnej, zdolnej do rządzenia. Równocześnie jednak podnoszą coraz głośniejsze lamenty nad niebezpieczeństwami, które zagrażają demokracji parlamentarnej w Polsce”.

A kiedy socjaliści francuscy zasadę proporcjonalności głosowania odrzucają i stosują „geometrię wyborczą”, to: „nasi socjaliści bronią z zapalem tego wszystkiego, co wciąż jeszcze w ich głowach uchodzi za ostatni wyraz postępu za nienormalną zdobycz demokracji”.

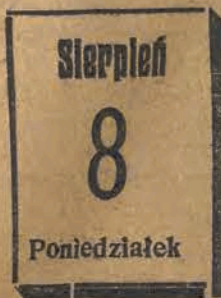
PLANY „REICHSWEHRY”.

Jak zamaskowana jest dążność Niemiec do utrzymania pokoju, świadczy program „Reichswehry” przed kilku dniami naszkicowany, omówienie którego podaje w streszczeniu „Kurjer Warszawski”, a mianowicie między innymi program ten omawia następująco stronę polityczną programu „Reichswehry”:

„Polityczna strona zadań „Stalhelm” jest tem ważniejsza, że wojny nie należy się spodziewać przed upływem 10 lat; czasu na przygotowanie politycznego terenu jest więc dosyć, a właśnie wojna będzie najlepszą sposobnością do przeprowadzenia przewrotu. Jego szkic tak mniej więcej wygląda: armia, wewnętrznie spójna w ciągu przyszłej wojny — np. przeciw Polsce — wróciwszy z niej do kraju, bynajmniej nie złoży broni; z bronią w ręku wejdzie do wielkich miast obojczy, aby tam stworzyć inne stosunki polityczne. Oto ukoronowanie wielkiego dzieła, którego plan tak drobiazgowo przygotowano”.

Idea pokoju tak krzykliwie głoszona przez Niemcy obliczana jest na okres nie dłuższy zatem, jak 10-letni.

Co dzień niesie?



DZIŚ: Cyrjaka, Larga
IUTRO: Romana M.

Wschód słońca 4.07.
Zachód słońca 19.17.
Wschód księżyca 14.00.
Zachód księżyca 1.21.
Długość dnia 15.10.
Ubytek dnia 1.34.

NABYCIE OBYWATELSTWA POLSKIEGO PRZEZ PRZYJĘCIE DO SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Komisariat Rządu na m. Łódź wyjaśnia że jeśli ktoś powołuje się na służbę w wojsku polskiem i na tej podstawie żąda stwierdzenia obywatelstwa polskiego, to winien złożyć podanie w Komisariacie Rządu, załączając tylko metrykę urodzenia, natomiast Komisariat Rządu zwraca się z urzędem do właściwej Powiatowej Komendy Uzupełnień w celu sprawdzenia czy dana osoba została przyjęta do służby wojskowej i czy nie zostało uczynione zastrzeżenie co do obywatelstwa. Przez przyjęcie do armii ochotniczej cudzoziemiec obywatelstwa nie nabywa. (r)

BRAK DOWOZU MĄKI WSKUTEK ŻNIW.

Sprzyjająca żniwom pogoda zatrzymuje je rolników w polu, nie pozostawiając im czasu na młócenie żyta. Z tego względu ostatnio zmniejszył się dowóz żyta na rynek łódzki, a ceny żyta, które przed żniwami uległy niższości, powróciły obecnie do poprzednich norm. Zwyczaj tu jest jednak tylko zjawiskiem przejściowym i ustąpi już w końcu b. m. (x)

Międzynarodowa konferencja chemiczna w Warszawie.

Program obrad i wycieczek.

Jak się dowiadujemy, program 8-my Międzynarodowej Konferencji Chemicznej, która odbędzie się we wrześniu r. b. w Warszawie, jest już ustalony i przedstawia się w ogólnych zarysach, jak następuje:

Dnia 4 września w godzinach popołudniowych zapoznanie delegatów na przyjęciu, wydanem przez miasto w sali obrad Rady Miejskiej.

Dnia 5-go września rano — otwarcie konferencji i plenarne posiedzenie Unii Międzynarodowej Chemii Czystej i Stosowanej. Po południu — obrady komisji. Wieczorem — uroczyste przedstawienie w Operze.

Dnia 6 września — rano i po południu obrady komisyjne. Wieczorem obiad, wydany przez p. Prezydenta Rzpłitej dla prezesów delegacji oraz wielki raut na Zamku dla wszystkich uczestników konferencji.

Dnia 7 września rano — obrady komisyjne, po południu — posiedzenie plenarne. Wieczorem — bankiet, wydany przez komitet organizacyjny zjazdu.

Dnia 8 września — wyjazd do Tomaszowa, celem zwiedzenia tomaszowskiej fabryki sztucznego jedwabiu.

Dnia 9 września — wyjazd do Łodzi i zwiedzenie tamtejszych fabryk włókienniczych.

Dnia 10 września — pobyt w Krakowie; zwiedzenie zabytków i Wieliczki. — Posiedzenie plenarne.

Dnia 11 września — wyjazd do Katowic, zwiedzenie przemysłu górnośląskiego i dąbrowskich kopalni węgla.

Dnia 12 września — zamknięcie konferencji w Krakowie.

URLOPY LEKARZY WOJSKOWYCH.

Wobec braku lekarzy w formacjach wojskowych, co utrudnia normalny bieg służby zdrowia — DOK wydało zarządzenie, że urlop lekarzowi wojskowemu może być udzielony tylko po uzyskaniu zgody okręgowego szefostwa sanitarnego z jednoczesnym wskazaniem zastępcy. Urlop ten nie może trwać ponad 4 tygodnie. (u)

WYROBY TYTONIOWE.

W ostatnich czasach zabrakło machorki w handlu hurtowym. Niektórzy hurtownicy stwierdzają, że to z winy monopolu.

W morzu niszczyielskich płomieni.

Wielki pożar fabryki pończoch przy ul. Składowej.

Straty wynoszą przeszło 100.000 złotych.

Wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł groźny pożar w fabryce pończoch przy ulicy Składowej 23, należącej do Kalma Rubinsteina.

Fabryka ta zajmowała całe 3 piętro prawej oficyny wspomnianego domu, którego właścicielem jest Leib Altman.

Do godziny 2 po południu w sobotę fabryka była czynna, poczem pozostała pod dozorem stróża.

O godz. 3 min. 45 po poł. robotnik Kamiński, znajdujący się na placu przy ulicy Węglowej 10, przylegającym do posesji przy ulicy Składowej 23, dostrzegł kłęby dymu, wydobywające się z okien fabryki Rubinsteina. Kamiński zaalarmował straż ogniową. Z rekordową szybkością, 5 minut po alarmie przybył na miejsce 2 oddział straży ogniowej, poczem kolejno przybyły oddziały 3, 1, 5, 10 i 4. Na miejsce przybył również: naczelnik wydziału śledczego nadkom. Weyer z kilkoma wywiadowcami, oddział 20 posterunkowych VIII komisariatu pod dowództwem komisarsza Jabsa oraz 10 policjantów konnych. Policja piesza i konna zajęła się utrzymaniem porządku, zamkając ulicę dla ruchu pieszego i kołowego. Akcja ratownicza, którą kierował komendant dr. Grohman była ogromnie utrudniona ze względu na brak wody, która musiano sprowadzać z dworca Łódź-Fabryczna oraz trudny dojazd, podwórko bowiem domu, w którym wybuchł pożar jest bardzo ciasne. Dlatego też autowozy strażackie zjechać musiały w obszerne podwórko domu przy ulicy Składowej 21, skąd skierowano strugi wody na płonącą fabrykę.

Usiłowania strażaków szły w kierunku niedopuszczenia ognia do 2 piętra budynku, zajętego przez lokale mieszkalne, to też ogień wyparty ku górze, przetrząsnął się na 4 piętro, gdzie mieściła się fabryczka drewnianych szafek do zegarów, należąca do właściciela domu.

W chwili wybuchu pożaru znajdowały się w niej 3 wagony drzewa, które strażacy wyrzucili przez okno na podwórko. Pomimo energicznej akcji straży ogniowej, trwającej do godziny 7 wieczorem, 3 i 4 piętro spłonęły prawie że doszczętnie, jednakże podłoga dzieląca je nie zawalała się. Mieszkania mieszczące się na 2 piętrze absolutnie nie ucierpały. Straty spowodowane pożarem sięgają zgrą 100 tys. złotych. Pastwa ognia padła cała urządzenie fabryki Rubinsteina, składające się z 7 nowych maszyn ogólnej wartości

2800 dolarów, 14 maszyn pończosznich starych, kilkunastu pomocniczych oraz 5.000 tuzinów gotowych pończoch wraz z ogromną ilością materiału surowego. Fabryka Rubinsteina asekurowana była tylko na 3.000 dolarów, Leib Altman oblicza straty swoje na 17.000 zł.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne, pożar wynika prawdopodobnie wskutek nieostrożnego porzucenia niezgaszone niedopałka papierosa przez syna Rubinsteina. (r)

Państwowy fundusz rozbudowy miasta.

Realizacja postulatów budowlanych.

Zarząd tow. „Lokafor“ niejednokrotnie podejmował na terenie rządu energiczną akcję w sprawie jak najrychlejszego wydania przepisów, umożliwiających realizację określonego planu rozbudowy Łodzi. Cały szereg odbytych w tej sprawie konferencji z min. skarbu, min. sprawiedliwości oraz wicepremierem Bartlem doprowadził wreszcie do konkretnych wyników. W najbliższym bowiem czasie zawiąza się przepisy, na które wycieczką inicjatorzy akcji budowlanej w Łodzi. W celu realizacji planów budowlanych utworzony zostanie państwowy fundusz rozbudowy miasta. Zadaniem pierwszego będzie udzielanie pożyczek budowlanych na krótkie terminy, poczem 20 proc. uzyska-

nej z podatku od lokali sumy przeznaczone będzie na odbudowę tych miast, które najbardziej ucierpiały wskutek działań wojennych lub też znacznie zmniejszyły swą ludrość. Nad całą akcją budowlaną czuwać będzie magistrat i rząd przy czem magistrat będzie mógł objąć w czasowy zarząd wytwórnice materiałów budowlanych. Pożyczki udzielane będą na budowę domów dla magistratu w 90 proc., dla spółdzielni w 80 i dla osób prywatnych w 75. W pierwszym rzędzie popierana będzie budowa mniejszych mieszkań: jedno, dwu i trzy pokojowych. Doniosła inicjatywa jest również wprowadzenie całego szeregu ulg podatkowych dla nowo budowanych domów. (e)

Dwie wycieczki Polaków z Ameryki.

Dziś Łódź powita rodaków z za Oceanu.

Dziś rano przybywały do Łodzi 2 wycieczki Polaków z Ameryki. Pierwsza z nich składająca się z 40 uczestników wycieczki Komitetu im. J. Piłsudskiego przybyła o godz. 7 rano i zabawi w Łodzi przez 5 godzin, podczas których nastąpi zwiedzanie Widzewskiej Manufaktury oraz szeregu instytucji miejskich i użyteczności publ. O godz. 11-ej przybyła do Łodzi wycieczka weteranów armii pol-

skiej w Ameryce, złożona z 200 osób. Po był wycieczki tej potrwa cały dzień, a program pobytu obejmuje zwiedzanie prac kanalizacyjnych, wielkich fabryk przemysłu włókienniczego oraz szereg przyjęć wydanych przez miasto. Wycieczka ta powitana zostanie przez przedstawicieli obywatelskiego komitetu przyjęcia który też zajął się ułożeniem programu. (e)

Konkurs na polski płatowiec komunikacyjny

Opracowaniem projektu zajęli się łachowcy w dziedzinie awiatyki.

Ministerstwo Komunikacji wyasygnowało pewną kwotę na prace nad projektem polskiego typu płatowca komunikacyjnego.

Opracowaniem projektu zajęła się specjalna komisja, w skład której weszli wybitni fachowcy w dziedzinie awiatyki. Projekt po szczegółowych badaniach wykazał wprowadzić pewne braki, jednakże komisja uznała go za dobry o tyle, że prace nad nim będą kontynuowane i doprowadzić mają do wykończenia go i budowy prototypu.

Min. Komunikacji przeznaczyło obecnie odpowiedni kredyt na dalszą pracę nad projektem, rozpisując jednocześnie konkurs na polski typ płatowca komunikacyjnego.

Oplaty akademickie

w r. 1927--28.

Rozporządzeniem ministra oświaty wprowadzone zostały następujące opłaty dla akademików: wpisowe 30 zł. (jednorazowo) i roczna opłata zł. 50.

Po za tem za pomoce naukowe opłaca się 90 zł. rocznie na wydziałach chemicznych (laboratoria) lub 45 zł. rocznie za pracownie na wydziałach mechanicznym, elektrotechniczno-przyrodniczym i rolniczo-leśnym. Na wydziałach inżynierii lądowej i wodnej architektury i geodezji — 30 zł. rocznie. Na wydziale sztuk pięknych — 15 zł. rocznie.

Na wydziałach teologicznym, humanistycznym i prawniczym obowiązują opłaty 15 zł. za seminary. Po za tem na wszystkich wydziałach płaci się 9 zł. rocznie na bibliotekę.

Opłaty wyżej wyszczególnione obracane są: na domy studenckie oraz na domy i spółdzielnie profesorskie.

Po za tem opłatami są jeszcze inne dochód z których idzie na pomoc w opłatach za niezamierzonych studentów. Są to opłaty następujące: 5 zł. rocznie na fundusz stypendjów oraz 10 zł. (albo 12) na cele opieki zdrowotnej.

(Opłaty za egzaminy nie są przez nas wzięte pod uwagę).

Projekt budowy trzech wielkich kanałów transportowych.

Zabiegi kapitału zagranicznego.

W swoim czasie bawił w Łodzi reprezentant Tow. Budowy Dróg Wodnych, który podjął akcję w celu uzyskania wydatnych kapitałów na sfinansowanie budowy szeregu kanałów dla ładunków tranzytowych pomiędzy zachodnią Europą i Wschodem. Obecnie, w związku z temi projektami poważnie zainteresowanie przemysłu wywołał projekt sfinansowania przez konsorcjum zagraniczne budowy tych kanałów, z których jeden posiadałby szczególnie doniosłe znaczenie dla

Łodzi. Chodziłoby tu o kanał węglowy, którego duża część przechodziłaby przez teren Województwa Łódzkiego, a mianowicie od Czestochowy do Koła i od Koła do granic Województwa Poznańskiego. Budowa tego kanału posiadałaby dla Łodzi doniosłe znaczenie z uwagi na znacznie ułatwiony i bardzo tani transport węgla i surowców z jednej strony, z drugiej zaś — transport gotowych towarów włókienniczych. (e)

Przedwczesny rozbrat z życiem.

Samobójstwo łodzianki w Warszawie.

W sobotę wieczorem w hotelu „Narodowym“ w Warszawie, mieszcącym się przy al. Jerozolimskiej Nr. 47, rozegrał się ponury akt zerwania z życiem.

W godzinach rannych przybyła do hotelu łodzianka niejaką Marią Dudziłówna lat 20 i zamówiwszy pokój udała się do miasta. Wkrótce jednak wróciła. Wziawszy od portjera klucze skierowała się pod wskazany jej numer pokoju. Od tej pory przez cały dzień niekto ze służby hotelowej nie widział Dudziłówny. Ponieważ służba wieczorem zwykle zgłaszała się celem zabezpieczenia pokoju w wodę, jakże zdziwiły ją zamknięte drzwi oraz rozlegające się głucho jęki z pokoju.

Natychmiast przystąpiono do wyważenia drzwi. Po niedługim czasie służba

hotelowa wkroczyła do pokoju i ujrzała młodą pannę, leżącą w stanie nieprzytomnym na otomianie. Dudziłówna dawała słabe oznaki życia. Opróżnione małe pudełeczko z resztkami nieznanego proszku wskazywało, że Dudziłówna targnęła się na życie.

Desperatka pozostawiła na stole kartkę tej treści:

„Proszę nie przeprowadzać żadnych dochodzeń, gdyż żyć dłużej nie mogę. Odchodzę. Matko, ach Matko! Przebac, Mamo“.

Kartka nie posiadała adresu, ani podpisu.

Nieprzytomną Dudziłównę lekarz Pogotowia ułokował na kuracji w szpitalu Dz. Jezus.

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Poniedziałek, 8 sierpnia.
Warszawa, 1111 m. — 12 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nad program; 15 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program; 17.20 Odczyt p. t. „Z zagadnień szkolnictwa powszechnego: „Budownictwo i organizacja“, wygł. dr. Stanisław Tynelski z działu „Pedagogika i wychowanie“; 17.45 Nad program i komunikaty; 18. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia“ w wykonaniu orkiestry Gerwitza i Slobodnika; 19.10 Komunikaty P. A. T.; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Jedenasta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego według podręcznika prelegenta prof. Lucien Roquigny; 20 Komunikat rolniczy; 20.15 Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. T. Sielskiego, H. Balińska (skrz.) i M. Salecki (śpiew. — W programie: S. Moniuszko, J. Verdi, Ch. Gluck, T. Nachez, W. A. Mozart i inni; 22 Komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikat P. A. T., nad program.

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:
L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamurga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska nr. 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (r

Kurjer Sportowy.

TURYŚCI — Ł. K. S. 4:2 (1:0).

Rewanżowe zawody o mistrzostwo ligowe zakończyły się niespodziewanym zwycięstwem Turystów, którzy wykazali więcej życia i ambicji w grze. W ŁKS. szwankował atak, który był za ociężały, dopiero wystąpienie Cylla na łączniku było powodem ożywienia się i nawet odbicia dwóch punktów.

Gra była mało efektowna, zato zacięta i wybitnie charakteryzowała walkę o punkty. Zawody prowadził B. dobrze p. inż. Rosenfeld z Bielska. Razito jedynie nieodpowiednie zachowywanie się jednego z sędziów liniowych, który przy użyciu punktu przez Turystów skakał w górę i wywijał chorągiewką jak opętany. Publiczności było 4.000 osób.

Ł. K. S. II — P. T. C. 2:1.

Rozegrane w Pabjanicach zawody rewanżowe o mistrzostwo Ligi I zakończyły się nikłym zwycięstwem Ł. K. S. w stosunku 2:1.

ŁTSG. — TURYŚCI II 4:0 (3:0).

Dobra gra białoczarnych przyniosła im w rewanżowym spotkaniu o mistrzostwo Ligi I zupełnie zasłużone zwycięstwo.

HASMONEA — POLICYJNY K. S. 3:1.
Zawody o mistrzostwo Ligi II.

G. M. S. — SIŁA 3:2.

W mistrzostwie Ligi I-szej G. M. S. z ledwością zdołał odnieść zwycięstwo nad Siłą 3:2.

SOKÓŁ (Zgierz) — HAKOAH 5:2 (3:0).
Świetne zwycięstwo Sokola zgierskiego nad Hakoahem.

LIGOWE MISTRZOSTWO POLSKI.

Warta — Legia 8:1.
Ruch — Polonia 6:2.
I. F. C. — Warszawianka 2:1.
Wisła — Jutrzenka 7:2.
Pogoń — Czarni 3:0.

ZAWODY STRZELECKIE.

Konstantynów góruje.

W dniu wczorajszym na strzelnicy Ł. K. S. odbyły się zawody strzeleckie o mistrzostwo dnia z broni małokalibrowej. Pierwsze miejsce uzyskał p. Jende Brunon z Sekcji Strzeleckiej przy Stow.

Historja jak z bajki...

Błękitny samozwaniec.

Jak pseudo-hallerczyk bawił się na koszt Zjazdu.

Podczas pobytu Hallerczyków w Lwowie, przyplątał się do wycieczki nikomu nieznany mężczyzna i przedstawiając się za Władysława Kurasza, jał opowiadać cuda o swym bohaterstwie. Wymieniał bitwy, w których rzekomo brał udział, po woliwał się na wybitnych wojskowych z armii gen. Hallera, a robił to wszystko tak sprytnie, iż uczestnicy zjazdu przyjęli go z otwartymi ramionami.

Kurasz otrzymał błękitny mundur, przyjechał do Warszawy i stanął w hotelu Europejskim, oczywiście na koszt komitetu zjazdu.

Okazał się kompanem niezwykle wesołym. Pił, jadł, zabawiał towarzystwo anegdotkami i nie tracił czasu. Nie poprzestając na oficjalnych bankietach zwiędzał restauracje warszawskie, a wszędzie podejmowano go serdecznie i gratis, jako byłego wojaka.

Między innymi gospodami odwiedził restaurację w hotelu Włoskim przy ulicy Koźziej. Gospodarz p. Zygmunt Kyc, roz-

Gimn. w Konstantynowie zdobywając 259 punktów na 300 możliwych, drugie Bertchinger Ernest (Konstantynów) 257 pkt., trzecie Nower Antoni (Ł. K. S.) 256 pkt. Zwycięzca dnia p. Jende otrzymał dyplom od Ł. K. S.

BIEG NA PRZEŁAJ W PABJANICACH.

W dniu wczorajszym odbył się pierwszy bieg na przełaj na przestrzeni 4 km. organizowany przez Burzę.

Pierwsze miejsce uzyskał Kupka (Kruszender) w czasie 12.30 m.

czulił się na widok historycznego munduru i rzekł do Kurasza:

— Przychodź pan, choćby codziennie. Cały bufet jest do pańskiej dyspozycji zupełnie gratis.

Gość skorzystał z oferty i istotnie co wieczór odwiedzał pana Kyca, upijając się na umór.

Pewnego razu przyszedł z panną, która również lykneła niezgorzej. Nazajutrz przyprowadził dwie damy, co już niemile dotknęło restauratora.

Gdy wreszcie wczoraj zjawił się w towarzystwie czterech dziewczątek i przypuścił szturm do bufetu, panu Kycowi ciarki przeszły po skórze.

Zawiadomiono prezesa zjazdu, który szybko ustalił, że żaden Kurasz na liście Hallerczyków nie figuruje. Osobliwym w jakim zajął się Urząd Śledczy.

Rozebranego z munduru oszusta osadzono w areszcie. Dziś będzie odesłany „etapem“ do Lwowa.

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Plombowanie oraz wprawianie zębów
Ceny niskie - podług taksy.

Potrzebny jest wykwalifikowany majster

do oddziału przygotowawczego przedsiębiorstwa cieńkiej na 5 zespołów taśmownic i wrzeciennic. Zgłoszenia do biura przedsiębiorstwa Spółki Akcyjnej I. K. Poznńskiego od 8-9 rano.

Kursy kroju

„Józefiny“

Mistrzynie Cechu Łódzkiego i p. cechu Warszawskiego nagrodzona medalami złotymi na wystawach w Warszawie, Łodzi i Belgii oraz honorowymi dyplomami uznania.
— Łódź, ul. Piotrkowska 163. —

Po usunięciu przestarzałego systemu, nauka kroju prowadzona jest nowoczesnymi sposobami, używanymi obecnie zagranicą w Akademjach, dającymi się zastosować do każdej mody. Nowy system modelowania i pasowania daje możliwość po ukończeniu kursu łatwo wykonywać wszelkie stroje damskie i dziecięce, nawet najniżej s dołnym. Po ukończeniu kursów uczennice otrzymują świadectwa prywatne i cechowe.

Kursy modniarstwa i haftu. — Dla przyjezdnych stacja zapewniona. Przy szkole pierwszorzędna pracownia ubiorów damskich. Piotrkowska 163.

Do malowania podłóg, okien i drzwi jest najlepsza farba olejna i lakierowa

ALBALIN

twardo i szybko wysychająca Kosel i S-ka

Skład główny Przejazd 8, tel. 11-21

Filja Piotrkowska 98, tel. 15-62.

Zakopane-Bystre „Kosówka“

nad potokiem poleca pokoje słoneczne. Ceny umiarkowane.

Do sprzedania Kupolak lejarski

w dobrym stanie, o średnicy wewnętrznej 400 m/m., o wydajności 1200 kg/godz. kompletny z wentylatorem i motorem. Oferty pod „Kupolak“ do administracji niniejszego pisma.

OGŁOSZENIA DROBNE.

po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Nauka i wychowanie

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96, m. 3, na prawo, druga brama, godz. 6.

Handel i sprzedaż

Kazymierz sprzedam kredens, stół — krzesła — otomanę dywanową, toaletkę garderobę, łóżko — szafę, leżankę. Ul. Sienkiewicza L. 59, m. 42, oficyna II-e wejście I piętro. 5428

Posady i prace.

Zachęca otrzymanie posady? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żółwia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterii, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynie. Po ukończeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów! 2552

Poszukiwane

poszukuję posady praktykanta w handlu, biurze handlowym, banku lub fabryce. Mam lat 18 ukończoną 3 letnią szkołę handlową. Zgłoszenia pod „Józef“ biuro ogłoszeń Hupcysa — Kraków Jagiełłowska Nr. 7. 4660

„Matura“

Kraków, Karłowicza 35

wyucza korespondencyjnie na świadectwo z 4, 6 klasy gimn. i do matury gimn. i sem. głów nie urzędniczy, wojskowi, nauczyciele na awans, stabilizację. Liczne podziękowania. Próbną lekcję do wglądu na 8 dni po nadesłaniu 1 zł. na porto. Prospekty darmo. Na odpowiedź znaczki.

Dr. med. I. Bette

choroby wewnętrzne i dstecl. Piotrkowska 6 telef. 44-95. przyjmuje od 8-11 i od 4-6.

Dr. med.

P. BRAUN Powrócił

Południowa 23 Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych. Leczenie światłem Lampa kwarcowa. Przyjmuje 9 do 1 i od 5-8 wiecz. Tel. 40-26.

Dr.

W. ŁAGUNOWSKI

Chor. skórne weneryczne i moczopłucowe. Gdańska 49. Przyjmuje od 9 do 10 1/2 r., od 1-2 1/2 p.p. i od 8-9 w. powrócił.

Dr.

EKKERT

powrócił. Kilińskiego 149 przy Głównej: choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych przyjmuje od godz. 12 — 1 1/2 od godz 6 1/2 — 8 1/2

Dr.

Michał LIPSKI

Wschodnia 65 (Piotrkowska 46.) Tel. 3-51. powrócił

przyjmuje w chorobach skórnych, wenerycznych i moczopłucowych od 2-lej do 5-lej pp. i od 7 do 9 wiecz. 5512

CENY PRENUMERATY:

Konto czekowe	W Łodzi z niedz. dod. ilustr. miesięcznie zł. 4.20
P. K. O.	Dla robotników „ „ „ „ „ 3.70
	Na prowincji „ „ „ „ „ 5.00
Nr 61747.	Zagranicą „ „ „ „ „ 10.50
	Odnoszenie do domu „ „ „ „ „ 0.40

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40 groszy za wiersz milimetr. 1 lam. (strona 4 łamy)
W tekście	40 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Komunikaty	30 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Zwyczajne	8 „ „ „ „ „ 1 „ „ 10 łamów
Drobne 10 gr., poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł., dla bezrobotnych — 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30 proc. drożej.	

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzie indziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 proc. drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofert administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarów użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca

Wydawca: Jan Stynulkowski.

s upoważnienia T-wa Drukarsko-Wydawniczego Sp. z ogr. ożp.

Kurjer Łódzki i „Łódzkie Echo Wieczorne“ łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.10 miesięcznie. Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor Naczelny:

Czesław Gumkowski.

Ofseto we własnej drukarni ul. Zawadzka Nr. 1.